

Nowodworski, Witold

Przegląd historjografii rosyjskiej (1901-1904)

Przegląd Historyczny 2/2, 247-258

1906

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Przegląd historjografii rosyjskiej.

(1901 — 1904).

Sprawozdania z ruchu w dziedzinie historjografii rosyjskiej mogą mieć dla badaczy polskich bardzo poważne znaczenie, po pierwsze dla tego, że w archiwach i księgozbiorach Rosyi przechowują się bogate i nader cenne materyały, odnoszące się do dziejów naszej przeszłości i, powtóre, dlatego, że historycy rosyjscy pilnie badają w ostatnich czasach dzieje ziem ruskich, które wchodziły w skład dawnej Rzeczypospolitej.

To właśnie miałem na względzie przy układaniu sprawozdania swego z ruchu dziejopisarskiego w Rosyi a dokładałem wszelkich starań, ażeby nie pominąć najważniejszych pomników i dzieł historycznych; jednak przy obfitości wydawnictw mogłem przeoczyć coś godnego uwagi. Pracę swoją ograniczyłem do kilku lat ostatnich, co uczynić musiałem z konieczności, bo pracy, na szerszą skalę zakrojonej, nie byłbym w stanie podjąć.

W przeglądzie swoim pominę prace historyków rosyjskich z zakresu t. zw. historii powszechnej, bo w tej dziedzinie historjografia rosyjska posiada niewiele dzieł, osnutych na samodzielnych badaniach, chociaż zresztą może poszczycić się tak wybitnymi badaczami, jak M. Kowalewski, P. Winogradow, M. Kariejew i inni. Nie od rzeczy będzie zaznaczyć także dla ogólnej charakterystyki dziejopisarstwa rosyjskiego, że na polu historii powszechnej panuje ruch nader ożywiony: wybitne dzieła historyków obcych, angielskich, francuskich, niemieckich i innych, natychmiast znajdują w Rosyi tłumaczy i czytelników. Pod tym względem literatura rosyjska może być nazwana nader bogatą, gdy tymczasem nasza — wyznać to należy z wielkim żalem — razi wprost ubóstwem. Jest to zrozumiałe zupełnie następstwo ogólnej naszej biedy ekonomicznej i uciążliwych warunków politycznych, które uniemożliwiają rozwój naszej nauki. Przy tem wszystkim pewna wina spada jednak i na naszych historyków, którzy zbyt się zasklepili — zdaniem mojem — w badaniach specjalnych własnej przeszłości. Chociaż trud-

no wymagać od naszych badaczy prac samodzielnych w dziedzinie historii obcych narodów, gdy brakuje nieraz pracowników na polu badań dziejów ojczystych, jednakże pożądanymi byłyby i nader użytecznymi prace, popularyzujące wiedzę historyczną, zdobytą przez historyków obcych, a wyświetlającą rozwój innych narodów. Podniosłoby to poziom umysłowy naszego społeczeństwa, rozszerzyłoby jego widnokreśli umysłowe, a wywarłoby wpływ ożywczy — ośmielam się to powiedzieć — i na naszą historjografię, która obfituje w prace monograficzne, zacieśniające często zakres swego badania do drobnych szczegółów, ale której brak dzieł o charakterze szerszej syntezy historycznej. Historycy nasi w swoich badaniach rzadko stosują metodę porównawczą, co warunkuje się właśnie, według mego mniemania, nader słabym, nikłym nawet ruchem w dziedzinie historii powszechnej. Tym razem nikt nie zaprzeczy chyba, że stosowanie metody porównawczej wydaje owocne rezultaty, rozszerza bowiem i pogłębia badania nad specjalnymi objawami życia historycznego. Ale wracajmy do swego przedmiotu. Tego, kto by się chciał zapoznać z ruchem panującym w Rosyi w dziedzinie historii powszechnej, odsyłamy do artykułu profesora Kariejewa „O studyach z zakresu historii zachodniej w Rosyi“ (Kwart. Histor. 1901 t. XV, str. 1—17); nadto zwracamy uwagę na bardzo pożyteczne wydawnictwo, wychodzące pod redakcją tegoż prof. Kariejewa i prof. Łuczyckiego pod tyt. „Historia Europy według epok i krajów w przeciągu wieków średnich i czasów nowożytnych“¹⁾. W zbiorze tym czytelnik znajdzie stosowne wskazówki bibliograficzne.

A teraz przystępuję do przeglądu ruchu historjograficznego, odbywającego się w dziedzinie badań nad przeszłością życia dziejowego Rosyi, ale zastrzegam z góry, że szczegółowiej będę zapoznawał czytelnika z treścią i charakterem takich wydawnictw, które mogą być potrzebne albo użyteczne dla naszych historyków, lub wogóle są w jakiejś styczności z naszą przeszłością dziejową.

Wymieniam nasamprzód dzieła, traktujące o historjografii rosyjskiej, dzieła, na których podstawie czytelnik może poznać stan badań historycznych w Rosyi i poglądy badaczy rosyjskich na życie historyczne narodu rosyjskiego. Olbrzymia praca prof. uniwersytetu kijowskiego Ikonnikowa: „Próba historjografii rosyjskiej“²⁾ nieukończona jeszcze dotychczas, z wielką szkodą dla nauki, może być bardzo użyteczna dla każdego badacza przeszłości polskiej w jej najróżnorodniejszych objawach, bo daje nader szczegółowe wiadomości o archiwach, bibliotekach, zbiorach rękopisów, muzeach, towarzystwach naukowych, przyczem uwzględnia także i odnośne instytucje polskie, zaopatrując każdą rzecz, gdy tego zachodzi potrzeba, obficie we wskazówki bibliograficzne.

Ustrój archiwów w Rosyi i opłakany stan ich obecny opisuje Samokwasow i podaje projekt stosownego urządzenia ich w przyszłości:

¹⁾ История Европы по эпохамъ и странамъ въ средніе вѣка и новое время.

²⁾ В. С. Иконниковъ, Опытъ русской исторіографіи т. I, книга I-ая (Кіевъ. 1891) V—VIII (предисловіе). 1—882 (текстъ) I—CCXXII (дополненія); т. I кн. 2-ая (Кіевъ 1892), 883—1539 (текстъ) CCXXIII—CCCLXXI (дополненія).

odnośne dzieła tego uczonego mogą dać badaczowi polskiemu niejedną pożyteczną wskazówkę w jego poszukiwaniach archiwalnych¹⁾. Na tem miejscu nie od rzeczy będzie wymienić książki o charakterze bibliograficznym; ma się rozumieć, wymienimy tylko książki, które wyszły drukiem w ostatnich latach. Dzieło Sawiełowa może być pożyteczne dla tych, którzy badają historię status złacheckiego, albo rodzin szlacheckich w Rosyi, inne książki, dla tych, którzy przeprowadzają badania w odnośnych instytucjach archiwalnych albo bibliotecznych²⁾.

Z prądami myśli historjograficznej w Rosyi można zapoznać się na podstawie dzieła Kojałowicza „Historja samowiedzy narodu rosyjskiego, wysnuta z poradników historycznych i szkół naukowych“³⁾, lecz przy korzystaniu z tej książki należy mieć na względzie jej tendencyjność: autor rozpatruje objawy życia historycznego przez pryzmat swoistego subiektywizmu, do którego się otwarciu przyznaje. Subiektywizm w historii według mniemania Kojałowicza jest ideałem niedoścignionym. Należy zdobywać w historii prawdy obiektywne, ale takich prawd niewiele; reszta ulega z konieczności zabarwieniu subiektywnemu. Kojałowicz upodobał sobie subiektywizm słowianofików, bo jest to subiektywizm — twierdzi historyk — lepszy od innych i pod względem naukowym (?), i nawet pod tym względem, że jest najodpowiedniejszy dla zrozumienia i przyswojenia sobie cywilizacji ogólnoludzkiej (?). Daleko większą, bez porównania, wartość naukową od książki Kojałowicza, posiada praca Milukowa „Główne prądy historycznej myśli rosyjskiej“⁴⁾, lecz może wystarczyć tylko dla zapoznania się z początkami rozwoju historjografii rosyjskiej, ponieważ urywa się na czasach, które bezpośrednio nastąpiły po wydrukowaniu znanego dzieła Karamzina, uchodzącego za założyciela dziejopisarstwa rosyjskiego. Jako uzupełnienie tej pracy Milukowa, może służyć jego artykuł o historjografii rosyjskiej, umieszczony w Encyklopedyi Brockhousa i Efrona⁵⁾. Krótki zarys rozwoju historjografii rosyjskiej znajdzie także

¹⁾ Д. Я. Самоквасовъ, Архивное дѣло въ Россіи. Книга 1-ая. Современное русское архивное устройство 1852—1902 (7 июля). Книга 2-ая. Пропедевическая, насоящая и будущая постановка архивнаго дѣла въ Россіи. Москва 1902 г.; также, Русские архивы и царскій контроль приказной службы въ XVII в. Москва 1902 г., стр. 47; также, Проект архивной реформы и современное состояние окончательныхъ архивовъ въ Россіи. Москва 1902, стр. 48.

²⁾ Л. М. Савеловъ, Библиографическій указатель по исторіи, геральдикѣ и родословию русскаго дворянства; изданіе 2-ое. Острогожскъ 1898. Первое дополненіе, Москва 1904 8 д. 20 + 12 стр.; описаніе документовъ и бумагъ, хранящихся въ московскомъ архивѣ министерства юстиціи. Книга XII-ая Москва 1901; Опись документовъ виленаго центрального архива древнихъ актовыхъ книгъ. Акты русскаго земскаго суда, Вильна 1901, 1902, 1903. Выпуски I—III (са то списы титуловъ справъ з лат 1575—1595); Описаніе рукописныхъ собраній, находящихся въ Кіевѣ. Выпускъ III-ий, Рукописи Кіево-Софійскаго собора (Чтенія въ Имп. Обществѣ Исторіи и Древностей Россійскихъ 1904, кн. I. IV, 1—196, кн. IV-ая 197—308, I—LVIII).

³⁾ М. О. Кояловичъ, Исторія русскаго самосознанія по историческимъ памятникамъ и научнымъ сочиненіямъ. С.-Петербургъ 1901. изд. 3-ье безъ перемѣнъ.

⁴⁾ П. Милоковъ, Главныя теченія русской исторической мысли. Москва 1898, 2-ое изд., т. I.

⁵⁾ П. Милоковъ, Источники русской исторіи и русская исторіографія (Энциклопедическій словарь, изд. Э. А. Брокгаузъ и П. А. Ефронъ, т. XXVIII, стр. 430—441).

czytelnik w Wykładach prof. Płatonowa ¹⁾. Na schyłku ubiegłego stulecia górował a i obecnie góruje w historjografii rosyjskiej kierunek, który można nazwać krytycyzmem historycznym. Badaczom rosyjskim chodziło przede wszystkim i chodzi o zbadanie krytyczne źródeł historycznych i o opracowanie monograficznie życia pewnych postaci dziejowych, pewnych instytucyj lub okresów historycznych; analiza przeważała tu i przeważa nad syntezą. Kierunek ten w naszej historjografii do dziś dnia panuje, z niemałym uszczerbkiem — należy to wyznaczyć — dla historii, jako nauki. Analiza i indukcja stanowią metody niezbędne przy wszelkiem badaniu, ale poprzestawać na nich historyk nie może i nie powinien, bo rozminie się z najważniejszym zadaniem wszelkiego badania naukowego, — z zadaniem ujęcia poszczególnych objawów w pewne całokształty i wykrycia związku przyczynowego pomiędzy nimi, ażeby można było dojść tym sposobem do zrozumienia życia, jako całości objawów, pozostających w koniecznym ustosunkowaniu względem siebie. Świat zjawisk narzuca się bowiem świadomości naszej, nie jako chaos, lecz właśnie jako harmonijnie ustosunkowana całość. Życie historyczne jest szeregiem faktów najbardziej złożonym ze wszystkich szeregów zjawisk, które zachodzą w otaczającym nas świecie. Analiza da nam możność dokładniejszego poznania poszczególnych pierwiastków życia historycznego, indukcja zaś ułatwi tylko ogarnięcie niewielkich stosunkowo skupień, bo objawy życia historycznego są wprost nieskończenie różnorodne. Wobec tego dedukcja staje się metodą badania, której uniknąć niepodobna, tem bardziej, że historyk powinien korzystać z rezultatów wiedzy, zdobytych w dziedzinie innych umiejętności, biologii, antropologii, zwłaszcza zaś socjologii. Historycy nasi nie interesują się prawie zupełnie badaniami socjologicznymi, zasklepiając się zbyt w poszukiwaniach zbyt specjalnych. Pod tym względem historiografia rosyjska wyżej stoi od polskiej, bo są obecnie w Rosji wybitni historycy, którzy rozpatrują objawy dziejowe z punktu widzenia nawet socjologicznego. Kierunek ten musi wywierać niemały wpływ na myśl rosyjską, skoro dzieła tego kierunku, jak również i dzieła socjologiczne wogóle, cieszą się wielką poczytnością. W socjologii panują, jak wiadomo, różne prądy i znajdują, ma się rozumieć, odbicie w dziełach socjologów i historyków rosyjskich. Badacze rosyjscy roszczą sobie nawet pretensję — o ile uzasadnioną, nie podejmują się tego rozstrzygać — do oryginalności w dziedzinie badań socjologicznych: oni mieli stworzyć osobną szkołę socjologiczną, której dają miano subiektywistycznej dlatego, że ocenie subiektywnej rozwoju dziejowego przypisuje w życiu ludzkości znaczenie nader poważne i ocenę taką uznaje za zupełnie uprawnioną.

Ostatnimi czasy historycy rosyjscy pokusili się o danie syntezy życia dziejowego swego narodu i państwa. Historjografię tych badaczy bardziej poddam szczegółowemu rozbirowi, ażeby dać wyobrażenie czytelnikowi o kierunkach myśli badawczej, panujących obecnie w dzie-

¹⁾ С. Платоновъ, Лекціи по русской исторіи С.-Петербургъ, 1904 і (i poprzednie wydania).

jopisarstwie rosyjskiem, albo stanowiących nawet jego wybitne znamię.

W ostatnich latach szerokiego rozgłosu nabrało dzieło utalentowanego historyka P. Milukowa pod tytułem „Szkice z historii kultury rosyjskiej“ ¹⁾. We własnym kraju wyszło ono już w czwartym wydaniu i zostało przełożone na język niemiecki ²⁾. Nie jest to historia kultury rosyjskiej, lecz jeno szkice historyczne, w pewną całość powiązane, bo autor rozważa nie rozwój życia społecznego w jego kompletnym całokształcie, nie kolejność stanów socyalnych w całej ich różnorodności, lecz szereg poszczególnych jednorodnych objawów dziejowych na całej przestrzeni życia historycznego Rosyi.

Mamy tedy zarysy rozwoju zaludnienia Rosyi, ustroju ekonomicznego, państwowego i stanowego, życia religijnego i umysłowego.

Treść i charakter dzieła świadczy, że autor jest historykiem kultury, przytem historykiem, uznającym kulturę za przedmiot jedyny, lub przynajmniej najwłaściwszy, — że się wyrazimy ostrożniej, — badań historycznych. Dawniej sądzono, powiada, że historia osobista wodzów, ich czyny i losy, ich stosunki wzajemne, powinna stanowić główną treść opowieści historycznej, a idealnym celem historyka powinno być zobrazowanie tych przygód „wodzów“ z największą możliwie żywością i dramatycznością, w postaci artystycznej, możliwie najdoskońalszej. Jednakże niezbyt dawno ukazał się w historyografii inny kierunek, który zaczął twierdzić stanowczo, że istotny przedmiot historii stanowią nie biografie wodzów, chociażby znane nam w najdrobniejszych swych szczegółach, lecz życie tłumu ludzkiego, chociażby pozornie wcale nam nieznanne. Zwolennicy nowego kierunku oświadczyli, że taka historia bez nazwisk własnych, bez „wydarzeń“, bez bitew i wojen, bez knowań dyplomatycznych i traktatów pokojowych, będzie bez porównania wiarogodniejszą od tej historii, do której przyzwyczaili nas historycy-opowiadacze. W przeciagu krótkiego stosunkowo okresu czasu nowy kierunek zdobył sobie powszechne niemal uznanie. Historia „wydarzeń“ usunęła się na dalszy plan, a wystąpiła naprzód historia „współżycia ludzkiego“ (быта), instytucyj i zwyczajów.

Że dawniejsi historycy opowiadali dzieje wodzów, ich walk, sprzymierzeń i umów, stało się to w nowoczesnej literaturze historycznej, przychyłnej kierunkowi, którego wyznawcą jest Milukow, oklepanem twierdzeniem, ale zarazem twierdzeniem, któremu, jak mniemamy, brak ścisłości, wymaganej przez naukę. Albowiem przecie nawet kronikarze średniowieczni podawali wypadki nietylko z życia t. zw. „wodzów“, lecz także z życia całych narodów, interesowali się nietylko wydarzeniami, ale także zwyczajami, moralnością i instytucjami społeczeństw ludzkich; cóż dopiero mówić o takich znakomitych historykach, jak Herodot, Tucydides, Tacyt i inni! To jedno... dalej, twierdzenie, iż historię „wydarzeń“ odsunęła na drugi

¹⁾ П. Милуковъ, Очерки по исторіи русской культуры. Часть I-ая, 4-ое издание исправленное и дополненное С. П. Б. 1900.

²⁾ Skizzen russischer Kulturgeschichte, deutsche vom Verfasser durchgesehene Ausgabe von E. Davidson. I Band Leipzig 1898.

plan historia instytucji i zwyczajów, także grzeszy przesadną niedokładnością, bo historyografia europejska i w obecnej dobie nader pilnie zajmuje się badaniem t. zw. „wydarzeń” historycznych, o czym łatwo się przekonać chociażby na podstawie różnych „Przeglądów historycznych” (*Revue historique*, *Historical Review*, *Historische Zeitschrift* i in.). Podobne badania są ze względów naukowych najzupełniej uzasadnione. Rozmyślne ignorowanie przez współczesnych historyków kultury i socjologów wojen, bitew i stosunków dyplomatycznych, jest według naszego mniemania błędem, którego socjologia powinna pozbyć się jaknajrychlej. Boć walka, a więc i wojna, jako postać walki bardzo zwykła i bardzo poważna w życiu ludzkości, stanowi objaw podstawowy rozwoju społecznego. Większe związki społeczne, państwa, są właśnie wytworem walk pomiędzy mniejszymi związkami społecznymi. Jak wielkie znaczenie ma wojna w rozwoju społecznym, unaocznia to z wielką dosadnością doba dzisiejsza, którą można uważać istotnie za początek historii „powszechnej”, bo wszystkie ludy na kuli ziemskiej zostały wciągnięte w wir wspólnego życia dziejowego. Takie olbrzymie związki społeczne, jak Rosya, Anglia, Stany Zjednoczone, powstały wskutek wojen i podbojów i oddziaływaniem swoim wywierają rzeczywiste wpływy na bieg życia całej ludzkości. Na „wydarzenia” historyczne i czyny bohaterów socjolog powinien także zwracać baczną uwagę. Albowiem czemu są te „wydarzenia”, jeżeli nie nader ważnymi symptomatami zmian, zachodzących w życiu pewnej społeczności ludzkiej. Ktoś powiedział, że bitwa pod Maratonem zdecydowała o dalszych losach ludzkości. Jeżeli zrozumiemy należycie istotne znaczenie tego sądu, przyjdziemy do przekonania, że odmówić mu poniekąd słuszności niepodobna. Wyniki bowiem poszczególnych bitew a tem bardziej wojen, stanowią wymowne świadectwa o względnem ustosunkowaniu sił, nagromadzonych w społeczeństwach, które toczą walkę pomiędzy sobą. Skupienie zaś sił jest wyrazem stopnia żywotności danej formy społecznej: jeżeli się ona ostaje w walce życiowej, świadczy to, że posiada wielką żywotność. Bitwa pod Maratonem ujawniła właśnie taką żywotność Grecji, a zwycięstwo podniosło niewątpliwie tę żywotność, więc wpłynęło dodatnio na dalszy bieg życia greckiego. Ale ostatnia okoliczność jest, zdaniem mojem, małej wagi dla historyka. Badacz powinien rozważać wypadki dziejowe nie tyle z punktu widzenia wpływów, jakie one wywierają na dalszy rozwój życia dziejowego, ile jako symptomy stanów socjalnych. A w takim razie socjolog powinien „wydarzenia” historyczne poddawać pilnemu badaniu. Toż samo trzeba powiedzieć i o czynach bohaterów historycznych. Im pierwotniejszym jest życie społeczne, tem mniej uświadomionym jest tłum ludzki, skutkiem czego tem większe znaczenie posiadają „wodzowie” tego tłumu, świadomi dróg, po których dążą i celów, do których zmierzają. Ich tedy czyny są czynami celowymi samej społeczności, której przewodzą, na wyższym zaś szczeblu rozwoju społecznego, kiedy uświadomienie społeczne znaczne już postępy uczyniło, działalność „wodza” staje się wyrazem działalności celowej samego społeczeństwa, więc także godną jest uwagi socjologa. Przechodzimy teraz do innych poglądów Milukowa. Przez kulturę historyk ten rozumie całokształt objawów życia społecznego, a więc fakty ekono-

miczne, socyalne, polityczne, umysłowe, moralne, religijne i estetyczne. Jest to kwestya terminologii, więc spór o to miałby chyba o tyle znaczenie, o ile terminologia jest właściwą; rzecz tę należy uważać za sprawę podrzędnej wagi dla badań naukowych, jeżeli terminy posiadają postać ściśle określoną. Nie taką jest, ma się rozumieć, kwestya wzajemnego stosunku pomiędzy objawami społecznymi. Obecnie cieszy się wielkiem uznaniem w socyologii teoria t. zw. materjalizmu historycznego, uznającego za podścielisko rozwoju dziejowego ekonomikę społeczną i twierdzącego, że najważniejszą sprężyną, poruszającą życie społeczne są potrzeby ekonomiczne, że objawy życia ekonomicznego są podstawowe, a wszelkie inne są „wtórnego“ pochodzenia. Milukow jest wprawdzie monistą, lecz poglądu zasadniczego doktryny materjalizmu historycznego nie posiada. „Powinniśmy, rzecz naturalna, — mówi — odróżnić prostsze objawy rozwoju społecznego od bardziej złożonych, lecz próby sprowadzenia wszelkich zmian ewolucyi historycznej do jakiegokolwiek bądź jednej, uważamy za zupełnie beznadziejne”. „Jeżeli gdziekolwiek bądź można rozróżniać pierwiastki jednorodne i złożone, to nie w różnych przejawach natury ludzkiej, lecz w różnych stopniach jej rozwoju”. „Monizm — powiada w drugim miejscu — wymaga ściśłego przeprowadzenia idei, że wszystko dzieje się w socyologii według stałych praw, lecz nie wymaga wcale, ażeby podobne objaśnienie objawów socyologicznych sprowadzane było do jednego czynnika ekonomicznego”.

Drugą próbę syntezy historycznej, ledwo rozpoczętą, stanowią „Wykłady historyi rosyjskiej” prof. uniwersytetu moskiewskiego, W. Kluczewskiego ¹⁾. Historyk ten uchodzi w Rosyi za badacza, posiadającego znakomite zdolności zarówno analityczne jak i syntetyczne, ale zarazem i za myśliciela bez określonej doktryny historjozoficznej, której nie może, według Milukowa, zastąpić największe nawet mistrzostwo w umiejętności systematyzowania. Jakoż istotnie historjozofia Kluczewskiego jest niejasną, mglistą, budzącą poważne wątpliwości, tak, iż krytykowi nasuwa się nieraz myśl domagania się od historyka uzupełnień i dokładniejszych objaśnień jego doktryny. Badania historyczne ustroju społeczeństwa, organizacyi związków ludzkich, rozwoju i czynności poszczególnych ich organów, słowem, badanie własności i działania sił, tworzących współzycie ludzi i kierujących niem, stanowi, zdaniem Kluczewskiego, zadanie nauki o społeczeństwie, którą historyk nazywa socyologią historyczną. Użycie tego terminu każe czytelnikowi przypuszczać, że historyk ten ma na względzie inną jeszcze socyologię, nie historyczną, ale jaką, tego nam nie mówi. Domyślamy się, że mamy tu do czynienia ze znanym podziałem socyologii na statystyczną i dynamiczną, na badającą fakty społeczne w danej chwili czasu, więc pozostające jakby w stanie spokoju i na badającą też same fakty, jako objawy w toku czasu, więc znajdujące się w stanie ruchu. Domyśl ten opieramy na tem, iż historyk ten rozumie historję, jako ruch „w czasie”: jako proces. Jakkolwiek bądź, historia, czyli socyologia historyczna,

¹⁾ В. Ключевский, Курсъ русской исторіи, часть I. Москва 1904.

bada siły, które wytwarzają życie społeczne i rządzą jego rozwojem. Temi zasadniczymi siłami są według zdania Kluczewskiego dwie: duch człowieka i zewnętrzna, albo t. zw. fizyczna natura. Duch przybiera w życiu wspólnym ludzi dwie postaci: ukazuje się jako indywidualna osobistość ludzka i jako społeczeństwo ludzkie. „Przez społeczeństwo, jako siłę historyczną,—powiada Kluczewski,—rozumiem nie jakiś specjalny związek ludzki, lecz wprost tylko ten fakt, że ludzie żyją razem ze sobą i w tem wspólnym życiu wywierają na się wzajemne wpływy. To zobopólne oddziaływanie na się żyjących razem ludzi tworzy właśnie osobną siłę, posiadającą odrębne właściwości, swoją naturę, swoją sferę działania. „Z tego, co autor mówi, wnosić należy, że zjawiska społeczne pojmuje, jako pewne ustosunkowanie pierwiastków psychicznych“. Ale pojmowanie to, rozpowszechnione w dzisiejszej socjologii, nie odznacza się w wykładzie tego historyka jasnością i dokładnością. Pierwiastki socjalne autor dzieli na fizjologiczne (płeć, wiek, pokrewieństwo), ekonomiczne (praca, kapitał, kredyt), prawne i polityczne (władza, obowiązek) i duchowe, (religia, nauka, sztuka, uczucie moralne) i powiada, że niektóre z nich mogą być uznane za pierwotne, nie rozkładalne, drugie zaś za „wtórne“, złożone. Dając taką klasyfikację pierwiastków socjalnych (mniej o to, o ile udatną), historyk nie zastanawia się wcale nad bardzo ważną kwestyą, które z tych pierwiastków należy uznawać za pierwotne, a które za pierwiastki „wtórnego“ pochodzenia. Pochodzi to stąd chyba, że sam nie zdaje sobie czy nie chce zdać sobie sprawy z tego, jaki stosunek istnieje pomiędzy duchem a zewnętrzną przyrodą, pomiędzy jednostką a społeczeństwem; tem należy tłumaczyć sobie także sprzeczności w jego sądach i twierdzenia, nie dające się usprawiedliwić obecnym stanem badań naukowych. Ponieważ mówi o prawach rozwoju dziejowego, można byłoby sądzić, że jest konsekwentnym deterministą, ale takiego sądu wydawać niepodobna, bo autor uznaje istnienie wolnej woli. Sprzeczność ta uwidacznia się także i w poglądach autora na znaczenie idei, jako czynników rozwoju dziejowego. Idee — zdaniem jego — są to rezultaty twórczości indywidualnej, wytwory odosobnionej działalności umysłów i sumień indywidualnych, które w swej pierwotnej, czystej postaci objawiają się w pomnikach nauki i literatury, w owocach samotnej pracowni artysty, albo w uczynkach ofiarnej działalności osobnika na rzecz swego bliźniego. Istnieje tedy odrębna sfera twórczości indywidualnej, sama w sobie zamknięta i niezależna od warunków otoczenia socjalnego, w którym się jednostka obraca. Z tego powodu nasuwa się pytanie, w jaki sposób staje się możliwem przeobrażanie się idei, jako wytworu świata indywidualnego, w którym panuje wolna wola, na czynnik deterministyczny życia społecznego. Autor mówi wprawdzie o świadomości zbiorowej, jako o ogniwie, łączącym jednostkę ze społeczeństwem, ale sprawy to nie wyświetla, przeciwnie zaciemnia tylko, bo nasuwa nowe pytania, czemże jest ta świadomość zbiorowa?

Nareszcie to, co autor twierdzi o pierwiastkach politycznych i ekonomicznych, nie może, zdaniem naszym, ostać się wobec najslabszej nawet krytyki. W życiu politycznym i ekonomicznym, powiada Kluczewski, panują czynniki, wręcz obie przeciwne: w pierwszym—dobro wspólne, w drugim zaś — osobisty interes materyalny. Okazuje się

tedy, że związki politycznepowstające zwykle drogą podboju słabszych gromad społecznych przez silniejsze, utrzymują się na podstawie dobra wspólnego, które przecie niczem innym nie może być, jak tylko dobrem każdego osobnika, należącego do pewnego związku politycznego. I znowu życie ekonomiczne, którego podstawą była dotychczas niewola większości, doprowadzonej do tego stanu nie skutkiem dobrej woli, lecz skutkiem przemocy bogatego nad biednym, ma być, jak sądzi historyk, dziedziną osobistej wolności i osobistej inicjatywy, jako wyrazu wolnej woli.

Nie dość na tem, ogólne poglądy historyka trącą metafizyką, chociaż wypiera się on jej jaknajwyraźniej. Naród tworzy, zdaniem jego, osobistość historyczną, a znaczenie narodu, jako osobistości historycznej, polega na jego powołaniu historycznym, którego wyrazem jest to stanowisko we wszechświecie, jakie naród zdobywa dla siebie własnymi wysiłkami i ta idea, dla której urzeczywistnienia dąży on w swej działalności na owem stanowisku. Co to wszystko znaczy, zrozumie chyba tylko metafizyk, dostrzegający istnienie celowości w układzie wszechświata. My zaś zapytamy tylko historyków, prawiących nam o powołaniu narodów w życiu dziejowym, kogo oni upoważniają do wydawania wyroku o tem, na czem polega owo powołanie: czy monarchów, mężów stanu, kapłanów—t. zw. inteligencyę społeczeństwa, t. j. ludzi, którzy posiadają zwykle najróżnorodniejsze a często i najsprzeczniejsze przekonania polityczne i społeczne, czyli też t. zw. lud, którego świadomość polityczna jest nader słabą, który może zaledwie orientować się w sprawach najbliższego swego otoczenia?

Historyzofia Kluczewskiego jest tak mglista i takie tkwią w niej czasem sprzeczności, że staje się prawie zbytęczną w wykładzie historyi socyalnej Rosyi. Tego wykładu poddawać krytyce nie będziemy, bo nie czujemy się na siłach. Zaznaczymy tylko treść owego wykładu, a jest ona nader bogatą; wykład rozciąga przed czytelnikiem szerokie nieraz widnokreśli. Z tego powodu dzieło Kluczewskiego może być pouczającym i dla polskiego historyka, tem bardziej, że porusza kwestye, związane ściśle z historją Polski.

Rozważając warunki geograficzne, w których rozwijało się życie ludów Europy Wschodniej, autor zagłębia się nawet w okresy geologiczne, potrąca o kwestyę pochodzenia geologicznego równiny wschodnio-europejskiej. Ciekawe uwagi historyka nad tym przedmiotem mogą się przyeść i badaczowi dziejów dawnej Rzpltej, bo przecież obszar jej stanowił część Europy Wschodniej.

Dzieje Rosyi autor dzieli na okresy następujące: 1) nadnieprzański, 2) nadwołżański, (nad górną Wołgą), 3) wielkoruski, 4) wszechrosyjski. Temu podziałowi geograficznemu odpowiadają następujące fazy rozwoju polityczno-społecznego i ekonomicznego: Nad Dnieprem istniały związki, których ogniskami były miasta, a których życie ekonomiczne normował handel, jako czynnik, górujący nad innymi czynnikami ekonomicznymi. Pierwszy ten okres trwał od VIII do początków XIII w. Był to okres Rusi nadnieprzańskiej, Rusi miast i handlu. Nad górną Wołgą, dokąd posunęła się ku początkowi XIII w. przeważna część ludności ruskiej, trwało dalej rozdrobnienie polityczne, lecz przybrało ono już postać dzielnic, w których czynnikiem politycznym, odgrywającym

rolę kierowniczą, stała się władza książęca. W życiu ekonomicznym tego okresu górowało rolnictwo, oparte na pracy wolnego kmiecia. Jest to okres Rusi — według słów historyka — dzielnicowo-książęcej, wolno-rolniczej. Od połowy XV w. do początków XVII w. trwał okres państwa, które zjednoczyło plemię wielkoruskie w jedną całość polityczną pod władzą monarchów moskiewskich; ci rządili państwem przy pomocy arystokracji bojarskiej. Praca i wolność rolnika-kmiecia była w tym okresie już mocno skrepowana na rzecz posiadaczy ziemskich, którzy stanowili siłę zbrojną państwa, klasę ludzi służebnych (служилых). Jest to Ruś moskiewska carsko-bojarska, wojenno-ziemiańska. W okresie od początków XVII stulecia do połowy XIX, powstaje i wzrasta w potęgę cesarstwo wszechrosyjskie, w którym stanem społecznym panującym jest szlachta. Podstawę życia ekonomicznego stanowi w rolnictwie — praca kmiecia poddanego; w przemyśle — praca robotnika, przykutego do fabryki. Jest to okres wszechrosyjski, cesarsko-szlachecki, okres gospodarstwa rolniczego i przemysłowego, opartego na podstawie ludu robotniczego. Należy zauważyć, że w wykładzie swoim historyk śledzi przebieg rozwoju polityczno społecznego i ekonomicznego, uprzedzając z góry słuchaczy, że czyni to z rozmysłu, bo ogarnąć całej pełni życia historycznego dla braku czasu nie jest w stanie.

Do zakresu dzieł, próbujących dać syntezę dziejów rosyjskich, należą także dzieła prof. Płatonowa ¹⁾, Pawłowa ²⁾ i Rożkowa ³⁾. Dzieło prof. Płatonowa w ostatnim (z r. 1904) wydaniu zostało doprowadzone do czasów Aleksandra II. Sam autor uważa swoją pracę za konspekt jeno wykładu historycznego, skutkiem czego krytyka musi obniżyć skalę swych wymagań, które powinna stawiać względem dzieł tego rodzaju. Wykłady historyka opracowane są nierównomiernie. Jako znawca epoki przewrotów, które wstrząsnęły państwem moskiewskim na początku XVII w., rozwodzi się nad nią bardzo szeroko, z wielkim uszczerbkiem dla całości dzieła. Ażeby nierównomierność tę stwierdzić, dość powiedzieć, że z 594 stronic dzieła, 120 poświęcono owej epoce (str. 137—257). Historyzofia autora nie jest jasną z tego powodu, że poglądów swoich historyzoficznych nie rozwinął tak, jak by należało.

Historia, powiada Płatonow, jest to nauka, badająca konkretne fakty w warunkach czasu i miejsca, a za główny cel jej uważa się systematyczne przedstawienie rozwoju i zmian w życiu poszczególnych społeczności historycznych i całej ludzkości. Przeciwno temu określeniu można uczynić jeden tylko zarzut. Ludzkość, jako pewna całość historyczna, dotychczas nie istniała; wobec tego sędzę, że wyraz „cała ludzkość”, należało by dla większej ścisłości zastąpić wyrazami, mówiącymi o wzajemnem oddziaływaniu na się poszczególnych społeczności. Z tego określenia wynika, że ostatecznym celem (są to słowa autora) historyografii rosyjskiej, po-

¹⁾ С. Платоновъ, Лекции по русской исторіи. С.-Петербургъ 1904.

²⁾ Н. Павловъ, Русская исторія до повѣйшихъ временъ. Москва 1896—1904.

³⁾ Н. Рожковъ, Обзоръ русской исторіи съ социологической точки зрѣнія (Миръ Божій 1903—1904). Pierwsza część tego dzieła wyszła także w osobnej odbitce.

zostanie zawsze odtworzenie miejscowego „systemu“ procesu historycznego. Na wszystko to można się zgodzić. Szkoda tylko, że badacz nie zastanawia się wcale nad kwestyą, z jakich pierwiastków składa się proces historyczny i co należy rozumieć przez „system“ procesu historycznego. Termin ten, wzięty przez badacza — oczywiście rzecz — celowo, każe się domyślać, że autor zadanie historyka, badającego całokształt objawów historycznych, odróżnia od zadania historyków, badających poszczególne objawy życia historycznego, ale każe się tylko domyślać. Wszakże, na czym polegają te różnice, historyk ani słowa o tem nie mówi i pytania, czy powinna istnieć odrębna umiejętność, badająca całokształt objawów historycznych, wcale nie roztrząsa. A tymczasem pytanie to jest pytaniem niemałej wagi. Historycy powinni badać i w rzeczywistości badają poszczególne objawy życia dziejowego, które są nader różnorodne: mamy tu do czynienia z faktami życia gospodarczego, ustroju socjalno-politycznego i umysłowości, pojętej jako dziedzina wierzeń i pojęć estetycznych, moralnych, i naukowych. Skutkiem tego może istnieć i istotnie istnieje historia rozwoju gospodarczego, polityczno-społecznego i umysłowego społeczności ludzkich. Ale nasuwa się pytanie, czy ma rację bytu umiejętność, wiążąca poszczególne objawy w życiu pewnego narodu, czy nawet całej ludzkości, w jedną całość i rozważająca ewolucję tego całokształtu. Jest to pytanie, nad którym warto byłoby głębiej się zastanowić. Prof. Płatonow usuwa subiektywizm z dziedziny nauki: idea subiektywna — powiada — nie jest ideą naukową. I jednakże w swych wykładach nie ustrzegł się sądów subiektywnych, bo powtarzając rezultaty, do których doszli w swych poszukiwaniach inni badacze, nie był w stanie tego uczynić, gdyż obiektywizm może być tylko ideałem upragnionym, do którego historyk może zbliżyć się mniej lub więcej, zależnie od swej sumienności. Najślabiej opracowane są stosunki litewsko—i polsko-rosyjskie. Historii Litwy aż do czasów Witolda autor poświęca zaledwie 8 jakichś stronic i przytem wydaje sądy nader stroniczne i wprost płytkie. Niech czytelnik sam to osądzi! Wskutek wewnętrznych rozterek, wyznaniowych i narodowościowych, które spowodowała unia Litwy z Polską, Litwa już za Witolda, t. j. za czasów, kiedy się zdawało, że doszła do szczytu swej potęgi, zaczęła chylić się ku swej zagładzie (! str. 127). Jagiełło, podług prof. Płatonowa, zawarł śluby z Jadwigą pod warunkiem połączenia Litwy z Polską węzłami unii dynastycznej a inicjatywa tych ślubów wyszła nie z Litwy, lecz z Polski (! str. 336). Unia lubelska dokonała się pod działaniem groźnego niebezpieczeństwa, które zawisło nad Litwą skutkiem wojny z Moskwa. Litwa wołała utracić samoistność narodową, aniżeli poddać się władzy Iwana Groźnego (! str. 339). Historyk powtarza za innymi badaczami — swymi rodakami, — legendę o nadaniu kozakom organizacyi przez Stefana Bato-rego (str. 343). Sądy autora o rozbiorach Rzpltej są zagadkowe, że nie powiemy dziwaczne: jako mocarstwo europejskie, sąsiadujące z Polską, Rosya nie chciała wprowadzać żadnych zmian w Polsce i traktatem 1768 r. zagwarantowała królowi polskiemu nienaruszalność ustroju politycznego Polski, ale jako państwo prawosławne, Rosya na rok przedtem wymogła ważną reformę w polskim

ustroju państwowym — nadania wszystkich praw politycznych osobom, którzy nie wyznawali katolicyzmu (str. 557). Słowem, to, co autor podaje z historyi Litwy, oraz Polski, idąc za innymi badaczami rosyjskimi, nie może ostać się niekiedy wobec najśłabszej nawet krytyki historycznej.

(D. n.).

WITOLD NOWODWORSKI.
